



## Centrum Badania Opinii Społecznej

ul. ŻURAWIA 4 skr. pt. 24 00-955 WARSZAWA 15

SEKRETARIAT: 28-37-04, 29-35-69

ZESPÓŁ REALIZACJI BADAŃ: 40-56-41

TELEFON DYŻURNY: 21-34-34

*B2/140/11/86*

REAKCJE SPOŁECZENSTWA NA PODWYŻKI CEN

Komunikat z badań

Warszawa - kwiecień 1986

Na przełomie marca i kwietnia br. zostało przeprowadzone badanie sondażowe, którego przedmiotem był m.in. stosunek społeczeństwa do wprowadzonych podwyżek cen żywności<sup>1</sup>.

Przeprowadzona w marcu br. podwyżka cen jest kolejnym tego typu posunięciem rządu. Społeczeństwo ma więc sporo doświadczeń w zakresie zarówno wielkości, jak i dolegliwości poprzednich podwyżek. Skłania to do postawienia pytania: w jakim stopniu po tylu doświadczeniach przyzwyczailiśmy się do podwyżek i traktujemy je jako jeden z mechanizmów ekonomicznych?

Wyniki badań przemawiają za tezą, że podwyżki cen wciąż są przyjmowane przez społeczeństwo emocjonalnie, z niechęcią do realnej oceny w kategoriach ekonomicznych. W opinii większości respondentów reakcja społeczeństwa na nowe ceny to rezygnacja /41,0/ i oburzenie /37,5%. Tylko nieliczna /5,3%/ grupa badanych sądzi, że zostały one przyjęte ze zrozumieniem /tab.1/. Swój stosunek do podwyżek badani określają podobnie, z tym że deklarują nieco większe zrozumienie w porównaniu z przypisywanym społeczeństwu.

Tabela 1

w procentach

Rodzaje reakcji na podwyżki	Wskazania badanych na reakcje	
	społeczeństwa	własne
Oburzenie	37,5	36,0
Rezygnacja	41,0	32,6
Obojętność	11,1	17,2
Zrozumienie	5,3	10,5

Dostrzega się pewne różnice w reakcji badanych na podwyżki ze względu na przynależność do grupy społeczno-zawodowej. Najwięcej odnoszących się do tego faktu ze zrozumieniem jest wśród kierowników i wyższych kadr /21,6%, najmniej zaś wśród inteligencji /8,5%, rolników /6,7%, robotników niewykwalifikowanych /4,2%. Opinie bada-

<sup>1</sup> Badaniem pod hasłem "Aktualne wydarzenia /2/" objęto ogólnopolską próbę dorosłej ludności Polski, reprezentatywną ze względu na podstawowe cechy socjodemograficzne. Jego celem było poznanie opinii i nastrojów politycznych badanych, a także ich poglądów i reakcji na ostatnie wydarzenia i decyzje władz.

nych o własnej sytuacji materialnej po wprowadzeniu podwyżek są spolaryzowane: 39% przejawia umiarkowany optymizm mówiąc, że ich sytuacja pogorszy się w niewielkim stopniu; 8,6% przewiduje, że nie zmieni się; 46,5% mówi o dużym lub bardzo dużym pogorszeniu się położenia materialnego.

Pesymistyczne przewidywania własnej sytuacji materialnej częściej charakteryzują robotników niewykwalifikowanych niż pozostałe grupy społeczne, optymizm zaś - częściej prywatną inicjatywę.

Wbrew często występującemu z prawie równym natężeniem we wszystkich grupach społecznych przekonaniu o negatywnym wpływie podwyżek na sytuację materialną niewielu badanych przewiduje konieczność sięgania po drastyczne formy ratowania swego budżetu. Dostosowanie swojej sytuacji materialnej do nowych cen wiąże się w przypadku większości badanych z rezygnacją z poszczególnych wydatków, uruchomieniem oszczędności /53,1%. Znacznie rzadziej respondenci przyjmują postawę aktywną, tzn. uważają, że po podwyżce będą zmuszeni do dodatkowej pracy /27,0%, zmiany pracy na lepiej płatną /14,5%/.

Najczęściej rezygnuje się z wydatków na usługi /76,0%, z zakupu artykułów trwałego użytku /62,7%, ogranicza się bieżące wydatki na utrzymanie /61,5% i kulturę /52,2%. Nieco rzadziej badani przewidują, że podwyżki cen zmuszą ich do tak drastycznych kroków, jak rezygnacja z powiększenia /założenia/ rodziny /34,5%, z wyjazdu na urlop /38,3%. Natomiast stosunkowo rzadko badani sądzą, że będą musieli zwrócić się o pomoc do Kościoła /5,9% i państwa /7,3%/.

Wydaje się to potwierdzać, że reakcja społeczeństwa na podwyżki jest, jak już wspomniano, reakcją emocjonalną, podyktowaną <sup>naruszenie</sup> obawą o szczególnie chronionej przez większość społeczeństwa sfery - położenia materialnego. Można więc sądzić, że w takiej sytuacji w pewnym stopniu przecenia się rzeczywiste koszty podwyżki i rodzi się niechęć do realnej oceny. Potwierdzeniem tego są odpowiedzi respondentów na pytanie o intencje rządu przy przeprowadzaniu podwyżek cen i powody podjęcia takiej decyzji. Szczegółowa analiza pozwoliła wyodrębnić grupy badanych o jasno wykrystalizowanych poglądach. Stosunkowo duża grupa respondentów /ok. 35%/ uważa, że przyczyną podwyżki jest niewłaściwa polityka rządu, i jego całkowicie obwinia za koszty ponoszone przez społeczeństwo na skutek podwyżek. Znacznie mniejsza grupa /ok. 16%/ jest skłonna usprawiedliwić podwyżki

kryzysową sytuacją kraju i uważa, że rząd przeprowadził je, aby unormować rynek. Natomiast nieliczna /ok. 4%/ grupa badanych przestrzega podwyżki tylko w kategoriach ekonomicznych i twierdzi, że zostały one podyktowane rosnącymi kosztami produkcji oraz że ich przeprowadzenie obecnie będzie opłacało się społeczeństwu w przyszłości. Szczegółowe dane na ten temat w porównaniu z danymi z grudnia '83<sup>2</sup> zawiera tabela 2.

Tabela 2

w procentach

Stwierdzenia dotyczące podwyżek	Grudzień '83	Kwiecień '86 <sup>a/</sup>
Podwyżka jest kosztem, który ponieśliśmy teraz, aby w przyszłości było lepiej	33,5	10,2
Podwyżka jest naturalnym skutkiem sytuacji gospodarczej kraju	14,0	44,9
Podwyżka jest ceną, którą zapłaci społeczeństwo z winy rządu	42,1	44,9
a/ Dane dotyczące mieszkańców miast.		

Niemal trzykrotnie zmalała grupa osób, które wyrażały nadzieję, że podwyżka będąca obecnie zabiegiem dolegliwym w przyszłości może się opłacać społeczeństwu, zwiększyła się natomiast tak samo grupa respondentów wyrażających pogląd, że podwyżka jest skutkiem sytuacji gospodarczej kraju.

Wszystkie reakcje badanych na podwyżki są zróżnicowane, co jest oczywiste, przez ocenę własnego położenia materialnego, a także przez zewnętrzne determinaty postaw politycznych - przynależność do PZPR i deklarowaną przynależność do b."Solidarności". Świadczy to o ujmowaniu przez nich cen w kontekście politycznym. Członkowie PZPR, nie należący do b."Solidarności" i lepiej oceniający swoją sytuację materialną przyjmują podwyżki ze zrozumieniem, z większym optymizmem widzą własne położenie materialne w nowej sytuacji cenowej, rzadziej też obwiniają rząd za wprowadzenie pod-

<sup>2</sup> Badanie sondażowe przeprowadzone w grudniu 1983r. na ogólnopolskiej próbie dorosłej ludności miast dla poznania reakcji na zapowiedź podwyżek cen.

wyżek. Co ciekawe, nie pojawiały się, nawet po bardzo wnikliwych analizach, różnice zarówno w ocenie skutków, jak i stosunku do podwyżek ze względu na miejsce zamieszkania badanych. Mieszkańcy wsi powinni - jak można było tego oczekiwać - odnieść się do podwyżki i jej skutków pozytywniej niż mieszkańcy miast. Zaobserwowano natomiast ścisłe związki między stosunkiem do podwyżki, oceną jej skutków a ocena sytuacji politycznej i gospodarczej kraju oraz nastrojów społecznych.

Przyjmowaniu podwyżki z oburzeniem towarzyszy gorsza ocena sytuacji politycznej i gospodarczej kraju i pesymizm co do ich kształtowania się w przyszłości, odwrotnie jest natomiast, jeśli reaguje się na nią ze zrozumieniem.

Zauważmy także, że znacznej zmianie w stosunku do okresu sprzed podwyżki uległy podstawowe wskaźniki nastrojów politycznych społeczeństwa. Jeśli w grudniu '85<sup>3</sup> sytuację polityczną jako dobrą oceniało prawie 23%, to w kwietniu '86 odsetek ten zmalał do 21,7%. Jeszcze bardziej wzrósł odsetek negatywnie oceniających w przypadku sytuacji gospodarczej - w grudniu '85 jako dobrą postrzegano ją prawie 12% respondentów, w kwietniu '86 zaś już tylko 7,6%. Szczegółowe dane przedstawia tabela 3.

Tabela 3

w procentach

Ocena sytuacji	Sytuacja			
	polityczna		gospodarcza	
	grudzień '85	kwiecień '86	grudzień '85	kwiecień '86
Dobra i dość dobra	27,8	21,7	11,9	7,6
Ani dobra, ani zła	37,9	43,0	34,8	32,9
Zła i bardzo zła	15,0	18,2	46,0	55,0
Trudno powiedzieć	19,2	17,2	7,1	4,6

Należy podkreślić, że w stosunku do grudnia nie uległa zmianie subiektywna ocena sytuacji materialnej badanych. Opisując swoją

<sup>3</sup> Badania sondażowe pod hasłem "Aktualne problemy /2/" przeprowadzone w grudniu 1985 r. na ogólnopolskiej reprezentatywnej próbie dorosłej ludności.

aktualną sytuację materialną, najczęściej /42,7%/ określają ją oni jako średnią, spora grupa /ponad 26%/ uznaje swoje położenie materialne za raczej złe, a ponad 14% - bardzo złe i złe. Ponad 10% respondentów uważa siebie za dość dobrze sytuowanych, a ponad 7% - za dobrze i bardzo dobrze. Tak więc na jednym biegunie jest stosunkowo nieliczna grupa, którą można określić jako mającą w swoim mniemaniu dobre położenie materialne, na drugim zaś dwukrotnie liczniejsza /ponad 14%/ - o złym położeniu materialnym.